

BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



„Ofiarowanie Pańskie”, Philippe de Champaigne, ok. 1648

Symeon. Jego głęboka tęsknota za Mesjaszem, cichość, pokora, ciągłe życie w obecności Boga i trwanie w Duchu Świętym, dalekie od spekulacji faryzeuszy, sprawiło, że otrzymał od Boga obietnicę – nie umrze nim zobaczy Zbawiciela. Pod natchnieniem Ducha Świętego udaje się do świątyni i rozpoznaje w małym dziecku – Mesjasza. Symeon nie tylko wysławia Boga i raduje się obecnością Mesjasza, ale również przepowiada cierpienie Maryi i Jej Syna. *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą* (Łk 2, 34). Symeon prorokuje Maryi bolesną drogę. Wraz z Synem przejdzie drogę krzyżową i wraz z Nim będzie przeżywać kryzys, opuszczenie, wzgardę i śmierć, stojąc w bolesnej kontemplacji pod krzyżem (por. J 19, 25-27).

OFIAROWANIE PAŃSKIE

*Przystrój, Syjonie, świątynię,
Jeżeli czekasz na Pana,
Jasnością wiary natchniony
Otwórz tym dwojgu podwoje.*

*Przybądź, o starcze szczęśliwy,
Niech ziści się obietnica,
I głoś narodom z weselem:
Oto jest Światło dla pogan!*

*Wnoszą Rodzice Chrystusa
I Ten, co sam jest świątynią,
W świątyni poddał się Prawu,
Chociaż mu sam nie podlega.*

*Panno, ofiaruj swe Dziecię:
To Twój i Ojca Jedyny,
I On w ofierze nas złoży,
Stając się ceną zbawienia.*

*Pójdź, o królewska Dziewico,
I Syna z darem ofiaruj;
Radością wszystkich napetnia
Ten, który wszystkich odkupi.*

*Chwała i cześć Tobie, Jezu,
Narodom dziś objawiony,
I Ojcu z Duchem Najświętszym
Teraz i zawsze niech będzie. Amen.*

*Hymn jutrzni z Liturgii Godzin
ze Święta Ofiarowania Pańskiego*

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - LUTY 2025

O powołania do życia kapłańskiego i zakonnego

Módlmy się aby wspólnota kościelna potrafiła przyjąć młodych odkrywających powołanie do służby Chrystusowi w życiu kapłańskim lub zakonnym, z ich pragnieniami i wątpliwościami.

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE - 2 lutego OFIAROWANIE PAŃSKIE

MI 3,1-4; Hbr 2,14-18; Łk 2,22-40



Ofiarowanie Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej pokryło się z momentem wielkiego objawienia dotyczącego osoby Chrystusa. Symeon, któremu Duch Święty wyjawiał, że "zobaczy Mesjasza Pańskiego", ogłosił, że to właśnie Dziecię, Jezus, jest "światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela", czyli powszechnym Zbawicielem zarówno Żydów, jak i pogan.

dów, jak i pogan.

Co może obecnie znaczyć sformułowanie "przedstawić swoje dziecko Bogu"? - zastanawia się o. Raniero Cantalamessa, kapucyn. "Przedstawić dziecko Bogu", to uznać, że dzieci są darem Boga, że należą bardziej do Niego niż do taty i mamy. Ale nie wystarczy jednak ofiarować dzieci Panu na początku ich życia, przynosząc je do chrztu. Trzeba później wychowywać je w wierze. Rodzice są pierwszy-

mi ewangelizatorami dzieci. Są nimi, czasem nawet nie zdając sobie z tego sprawy: przez modlitwy, jakich je uczą, przez odpowiedzi, jakich udzielają na ich pytania, przez oceny, jakie wydają, w ich obecności.

Pytamy się niekiedy, czy to właściwe i czy warto zasiewać w dzieciach już od pierwszych lat życia ziarna wiary, wiedząc, jacy nauczyciele zajmą miejsce rodziców, gdy tylko opuszczą dom, z iloma kryzysami będą musiały się borykać już w latach szkoły. Nie należy ulegać tym wątpliwościom - konstatuje o. Raniero.

Dziecko otrzymuje wiarę od rodziców na początku długiej podróży życia. Najpierw jest wszystkim, istnieje tylko ona. Potem zapalają się inne światła, inne zainteresowania i wartości. Wiara, którą się miało jako dziecko, często zostaje przyćmiona i nie zauważamy nawet, że ją jeszcze mamy. Ale nastaje wieczór, kiedy wiele spośród światel, które oślepiły nas w życiu, zaczyna gasnąć jedno po drugim. Iluż w takich chwilach odkryło na nowo wiarę, małą świecę, której płomień został symbolicznie zapalony podczas chrztu świętego i jest podtrzymywany przez rodziców w rodzinie.

Rodzice chrześcijańscy powinni bronić światła wiary i przekazywać je w następne pokolenie - wiary w to, że Bóg jest miłością a Ofiarowanie Pańskie za pomocą obrzędu błogosławieństwa świec przypomina nam, że światło i dobro, są silniejsze niż mrok i nienawiść.

Raniero Cantalamessa, *Od Ewangelii do życia*

PORTRETY BIBLIJNE – SYMEON

W Święto Ofiarowania Pańskiego Ewangelia św. Łukasza przenosi nas do świątyni jerozolimskiej w której spotykamy proroka Symeona. Kierowany przez Ducha Świętego przyszedł do świątyni, w momencie, kiedy rodzice wnosili małego Jezusa.

Symeon, którego imię oznacza "Bóg wysłuchał", jest człowiekiem, który "słucha słowa Boga" i jest sprawiedliwy i pobożny. Jemu to właśnie Duch Święty obiecał, że ujrzy Mesjasza Pana, pocieszenie Izraela, wypełnienie słowa Boga. Symeon, symbol ludu Starego Testamentu, człowiek przejęty Bożą bojaźnią, który oczekuje na Mesjasza i rozpoznaje Go, jest też w stanie, dzięki pomocy Ducha Świętego, przepowiedzieć Maryi Jej los.

Podobnie jak miało to miejsce u wszystkich proroków, Duch Święty "był z nim". Dlatego jest on tym, który słucha Słowa, stawia Boga na pierwszym miejscu i oczekuje na nadejście pocieszenia. Duch zapewnia go, że nie ujrzy śmierci, zanim nie będzie mógł kontemplować Tego, który pozwala wszystkim, którzy Go zobaczą, na wieczność nie zaznać śmierci. Prowadzony przez Ducha Świętego idzie na spotkanie z Jezusem i może nareszcie wziąć Go w swoje ramiona. Ręce Symeona, które są stare i wyobrażają mające wiele tysięcy lat ręce Izraela, przyjmują kwiat życia. Jego głos jest okrzykiem radości, która tłumiona była wieloletnim oczekiwaniem, ale teraz może wreszcie eksplodować. Jest to okrzyk niepowstrzymany niczym wylanie rzeki, która występuje ze swych brzegów. Teraz może swobodnie zabrzmieć oddech całej ludzkości do tej pory powstrzymywanej śmiertelnym lekiem.

"Teraz, o Władco, zgodnie z Twoim słowem pozwalasz swemu słudze odejść w pokój, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzaly Twoje Zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela..."

Wyśpiewuje pieśń radości z powodu zakończenia oczekiwania i wypowiada prorocтво. Teraz może umrzeć w



pokoju. Piękny hymn Symeona, wypowiadany podczas wieczornej liturgii komplety nie jest smutnym pożegnaniem z życiem, lecz świętecznym pozdrowieniem wypowiadanych w chwili mesjańskiego świtu. A bohaterem mesjańskich czasów jest to Dzieciątko, które Symeon ścisła w ramionach. W nocy, która zapada, rozbrzmiewa hymn o zwycięstwie nad ciemnością. Oczy Symeona nie widzą już przed sobą ciemności, ale jutrzenkę życia - Boże Zbawienie.

Symeon, przeniknięty Duchem Bożym przepowiada Maryi Jej los. Dziecko będzie jednocześnie przyczyną upadku i powstania wielu w Izraelu. Niesie bowiem zbawienie, które nie jest przez wszystkich akceptowane. *Jest zgorznięciem i głupstwem, "znakiem, któremu sprzeciwiać się będą", bo przeczy wszelkiej ludzkiej myśli.* Dlatego wszyscy występują przeciwko niemu, gorszą się Nim i upadają. Uczniowie jako pierwsi. Ale On jest Zbawicielem wszystkich tych, którzy upadli. Odślania się tutaj tajemnica śmierci i zmartwychwstania Pana, która niczym miecz przenika serce każdego ucznia i Kościoła, którego pierwowzorem jest Maryja.

o. Silvano Fausti SJ, *Wspólnota czyta Ewangelię*

Św. Brygida z Kildare

Brygida z Kildare (nazywana także Irlandzką) urodziła się między rokiem 452 a 456 w Irlandii (w okolicach dzisiejszego Kildare albo Faughart w hrabstwie Louth). Była pogodna i hojna, energiczna i przedsiębiorcza, dobra i sprawiedliwa. Już od dzieciństwa tęskniła za życiem poświęconym Bogu. Od nieznanego z imienia biskupa otrzymała welon, symbol dozgonnego dziewictwa. Zaczęła gromadzić przy sobie dziewczęce o podobnych ideałach. Założyła dla nich w Kildare, na zachód od Dublinia, pierwszy klasztor w Irlandii (nazwa Kildare pochodzi od iryjskiego Cill dara - kościół dębu). Klasztor ten niebawem zasłynął i dał początek wielu innym. Brygida nosiła pomoc cierpiącym i ubogim, przemierzając wzdłuż i wszerz Zieloną Wyspę. Stała była w podróży.

Zmarła w Kildare 1 lutego 523 lub 524 r. i została pochowana w istniejącej do dziś katedrze. Jednak w IX wieku, w okresie najazdu wojsk duńskich, relikwie ukryto. Zostały one odnalezione dopiero w XI w., a w roku 1185 biskup św. Malachiasz przeniósł je razem z relikwiami św. Patryka i św. Kolumbana do katedry w Downpatrick. Niestety, król Henryk VIII kazał je zniszczyć. Część udało się uratować. Obecnie doznają czci w pięknym, kamiennym sarkofagu w Kildare (dzisiaj Cell Dara). Natomiast inna część (prawdopodobnie relikwie głowy) znajdują się w kaplicy



kościół p.w. św. Jana Chrzciciela w Lumiar, niedaleko Lizbony.

Święta Brygida z Kildare jest uważana za współapostolkę i patronkę Irlandii (obok św. Patryka i św. Kolumbana Starszego) oraz za matkę życia zakonnego na tej wyspie. Czczona jest jako opiekunka pracujących na roli. Jej kult szybko rozpowszechnił się w Irlandii, Anglii i krajach skandynawskich. Podobno już w średniowieczu dotarł nawet do Polski.

Z VII w. zachował się staroirlandzki hymn ku czci św. Brygidy - najstarszy pomnik rodzimej literatury hagiograficznej Irlandii. Do dzisiaj żywa jest w Irlandii tradycja plecenia na 1 lutego wiklinowych krzyży świętej Brygidy, które mają chronić domy, a zwłaszcza zawartość spiżarni. Kulturowane są dawne zwyczaje nakazujące w wigilię św. Brygidy wysprzątać dom, upiec ciasto, przyjąć gości, w żadnym wypadku nie odmawiać potrzebującym. Domy i drzewa przy nich ozdabiane są wstążkami, które - według podań - dotyka Patronka wędrująca tego dnia po Irlandii.

W ikonografii Święta przedstawiana jest w stroju opatki, w białym habicie i czarnym welonie, z pastorałem w rękę i księgą reguły zakonnej. Czasami rozdaje osełki masła. Jej atrybutami są: otwarta księga, u jej stóp krowa, pastorał ksieni, płomień nad głową, świeca w dłoni.

brewiarz.pl

Święty Piotr Damiani, biskup i doktor Kościoła

Piotr urodził się w 1007 roku w Rawennie, w licznej i niezamożnej rodzinie. Matka, zniechęcona licznym potomstwem, porzuciła niemowlę. Ledwie żywe odnalazła je służąca i oddała rodzinie. Po przedwczesnej śmierci rodziców Piotr znalazł drugą, lepszą matkę, w ukochanej siostrze, Rozelinie. Zaopiekował się nim starszy brat, Damian, od którego przyjął przydomek Damiani (czyli "od Damiana"). Początkowo brat obchodził się z Piotrem surowo. Święty musiał paść u niego świnię. Kiedy jednak Damian poznał się na niezwykłych zdolnościach brata, za radą siostry oddał go na studia do Rawenny, a następnie do Faenzy i Parny.

Po przyjęciu święceń kapłańskich Piotr został wykładowcą w jednej ze szkół parafialnych. Po pewnym czasie zrezygnował z czynnego życia. Udał się na pustkowie, a potem do klasztoru benedyktynów-eremitów. Został mnichem, a następnie w 1043 r. opatem eremu kamedulskiego w Fonte Avellana. Odnawiał życie zakonne. Stał się doradcą wielu klasztorów i kierownikiem duchowym wielu uczniów, którzy garnęli się do niego. Ponieważ opactwo, w którym przebywał, nie było zdolne ich wszystkich pomieścić, założył dwa inne i ułożył dla nich osobną regułę. Z biegiem lat powstały dalsze ośrodki pustelnicze: w Marchii, Umbrii, Romanii i w Abruzzach. Piotr Damiani był przyjacielem kolejnych cesarzy: Henryka III i Henryka IV, doradcą papieży: Klemensa II, Damazego II, Leona IX i Stefana II. Ten ostatni mianował go w 1057 r. biskupem Ostii i kardynałem.

Piotr Damiani pracował nad wewnętrzną odnową Kościoła. Bolił bardzo nad Kościołem Chrystusowym, dreczonym wówczas chorobą symonii i inwestytury. Władcy i możni panowie świeccy pod pozorem zasług, jakie położyli dla Kościołów lokalnych, żądali dla siebie w zamian przywilejów mianowania duchownych na stanowiska proboszczów, przełożonych klasztorów, rektorów świątyń, a nawet biskupów. Panowie ci ponadto, jako fundatorzy i opiekunowie kościołów, rezerwowali sobie także kontrolę nad majątkami, które do tych kościołów przydzielili, i mieszały się w wewnętrzne sprawy Kościoła. Piotr Damiani szeregiem pism zwalczał te nadużycia.

Wielokrotnie bywał legatem papieskim na synodach i często pełnił funkcję mediatora. Mikołaj II wysłał go do Mediolanu, by w diecezji tamtejszej zaprowadził konieczne reformy. Papież Aleksander II trzymał Piotra stale przy sobie jako doradcę. W roku 1062 zlecił mu misję we Francji, by załagodził spór między biskupem Macon a słynnym opactwem benedyktyńskim w Cluny. Z tej okazji Piotr



załatwił także sporne sprawy wśród biskupów: Reims, Sens, Tours, Bourges i Bordeaux. Po drodze odbył pielgrzymkę do grobów św. Majola i św. Odylona w Souvigny.

Przez cały czas tęsknił za życiem mniszym. W 1067 r. otrzymał pozwolenie na powrót do Fonte Avellana i zrzekł się diecezji Ostii. Jednak nadal w razie konieczności służył papieżowi pomocą. W roku 1069 udał się do Frankfurtu nad Menem, gdzie zdołał przekonać cesarza Henryka IV, by nie opuszczał swojej prawowitej małżonki, Berty. W roku 1071 jako legat papieski współuczestniczył w konsekracji kościoła benedyktynów na Monte Cassino, a w roku następnym przybył do Rawenny, by tamtejszego biskupa, Henryka, pojednać ze Stolicą Apostolską.

W drodze powrotnej zachorował i w nocy z 22 na 23 lutego 1072 r. zmarł niespodziewanie w klasztorze benedyktynów w Faenzy i w ich kościele został pochowany. W roku 1354 jego relikwie przeniesiono do wspaniałego grobowca, wystawionego ku jego czci w tymże kościele. Od roku 1898 jego śmiertelne

szczątki spoczywają w katedrze, w osobnej kaplicy.

Piotr Damiani był wielkim znawcą Biblii i Ojców Kościoła oraz znakomitym prawnikiem kanonistą. Należał także do najpłodniejszych pisarzy swoich czasów. Zostawił po sobie ok. 240 utworów poetyckich, 170 listów, 53 kazania, 7 zyciorysów i kilka innych tekstów. Pisał rozprawy o stanie Kościoła i jego naprawie. Piętnował w nich zakorzenione nadużycia, symonię i nieobyčajność kleru. Zachował się wśród jego licznej korespondencji także list do antypapieża, Honoriusza, z pogrozkami kar Bożych. Napisał osobną rozprawę w obronie praw papieża i jego absolutnej niezawisłości od cesarza w sprawach kościelnych. Z dzieł ascetycznych wymienić należy piękną rozprawę o życiu pustelniczym. Święty przedstawił je w tak ponętnych barwach, że pociągnął nim bardzo wielu ludzi do zakonu kamedułów, któremu on właśnie zapewnił największy rozwój. Jedyny to w obecnych czasach istniejący jeszcze zakon pustelników. Papież Leon XII zatwierdził w roku 1821 kult św. Piotra Damiani i ogłosił go doktorem Kościoła. Jest wzywany przy bólach głowy.

W ikonografii św. Piotr przedstawiany jest jako biskup w mitrze, jako kardynał w cappa magna lub jako mnich w habicie. Atrybuty: anioł trzymający kapelusze kardynalski, cappa magna, czaszka, krucyfiks.

ROK JUBILEUSZOWY A.D. 2025



W duchu wdzięczności Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar Jego Miłosiernej Miłości ku stworzeniu objawionej we Wcieleniu Słowa Bożego przed 2025 laty oraz za 100 lat istnienia Kościoła Gdańskiego, dla większej chwały Stwórcy Wszechrzeczy oraz dla pożytku wiernych, na mocy bulli papieża Franciszka „Spes non

confundit”, Ks. Arcybiskup Metropolita Gdański ustanowił kościoły jubileuszowe w archidiecezji gdańskiej.

Zachęcamy do skorzystania w Roku Jubileuszowym z odpustów przez pielgrzymkę do jednego z 27 kościołów jubileuszowych na terenie naszej Archidiecezji. Wśród nich jest kościół Zesłania Ducha Świętego w Sopocie - otwarty codziennie od 6.30 do 19.00. W każdy czwartek i w piątek jest też dodatkowa adoracja i spowiedź od 18.30 do 19.30.

W naszym kościele w Roku Jubileuszowym w każdą środę po Mszy o 9.00 odbywa się godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu z możliwością przystąpienia do spowiedzi św. Oprócz tego spowiedź jest codziennie 15 minut przed Mszą św. i w niedzielę na początku każdej Eucharystii.

Zgodnie z normami Penitencjarii Apostolskiej, z pielgrzymowaniem do kościołów jubileuszowych związany jest przywilej uzyskania odpustu zupełnego dla siebie lub dla zmarłego. By mieć udział w tej łasce Roku Jubileuszowego należy ponadto:



- trwać w stanie łaski uświęcającej i wykluczyć jakiegokolwiek przywiązanie do grzechu, co wiąże się z koniecznością przystąpienia do sakramentu pokuty a także z przyjęciem Komunii Świętej;
- odmówić modlitwę zgodnie z intencjami Papieża;
- wziąć udział we Mszy św. albo innym nabożeństwie liturgicznym, adoracji Najświętszego Sakramentu lub pobożnym rozmyślaniu;
- odmówić Wyznanie wiary, „Ojcze nasz” i dowolną modlitwą do Najświętszej Maryi Panny.

Dar odpustu można uzyskać dwukrotnie w ciągu dnia, zachowując powyższe warunki, jednak z intencją ofiarowania drugiego odpustu dla zmarłego, co wiąże się z przystąpieniem drugi raz tego samego dnia do Komunii Świętej podczas Mszy Świętej.

Wierni, którzy nie będą mogli uczestniczyć z ważnych powodów w uroczystych nabożeństwach, pielgrzymkach i pobożnym nawiedzeniu, będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy na tych samych warunkach, jeśli odmówią we własnym domu lub w miejscu, gdzie przebywają z przyczyn niezależnych od nich, modlitwę „Ojcze nasz”, Wyznanie wiary w jakiegokolwiek dopuszczalnej formie i inne modlitwy zgodne z intencjami Roku Świętego, ofiarowując swoje cierpienia lub trudności życiowe.

Z udzielonych przywilejów można korzystać przez cały Rok Święty, tj. od 29 grudnia 2024 r. do 28 grudnia 2025 r.

KALENDARIUM NA LUTY

LITURGICZNE

- 1.02 – Pierwsza sobota miesiąca
- 2.02 – Święto Ofiarowania Pańskiego; 29. Dzień Życia Konsekrowanego;
- 3.02 – Świętego Błażeja, biskupa i męczennika
- 5.02 – Świętej Agaty, dziewicy i męczennicy
- 6.02 – Świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy Pierwszy czwartek miesiąca
- 7.02 – Pierwszy piątek miesiąca
- 9.02 – V NIEDZIELA ZWYKŁA
- 11.02 – 33. Światowy Dzień Chorego;
- 14.02 – Święto Świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy
- 16.02 – VI NIEDZIELA ZWYKŁA
- 22.02 – Święto Katedry Świętego Piotra, apostoła
- 23.02 – VII NIEDZIELA ZWYKŁA

HISTORYCZNE

- 1.02.1925 - Stacja doświadczalna Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego nadała pierwszą oficjalną audycję radiową. To wydarzenie uznaje się za początek publicznej radiofonii w Polsce.
- 13.02.1895 - Bracia Auguste i Louis Lumière otrzymali patent na kinematograf.
- 14.02.1880 – W Filadelfii został założony Związek Narodowy Polski, jedna z najstarszych organizacji polonijnych w USA
- 14.02.2005 – Uruchomiono serwis internetowy YouTube
- 17.02.1945 - W Londynie został założony Polski Ruch Wolnościowy Niepodległość i Demokracja.
- 21.02.1440 - W Kwidzynie utworzono antykrzyżacki Związek Pruski.
- 22.02.1925 – Założono Polski Związek Hokeja na Lodzie.
- 25.02.50 – Cesarz rzymski Klaudiusz adoptował swego następcę Nerona, nadał tytuł augusty jego matce Agrypinie Młodszej oraz status rzymskiej kolonii jej rodzinnemu miastu – dzisiejszej Kolonii.
- 28.02.1920 - Urodziła się Jadwiga Piłsudska, polski pilot wojskowy, porucznik, architekt, córka Józefa.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z OKAZJI XXXIII ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

11 lutego 2025

„Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5, 5) i umacnia nas w ucisku

Drodzy Bracia i Siostry!

Obchodzimy XXXIII Światowy Dzień Chorego w Roku Jubileuszowym 2025, w którym Kościół zaprasza nas, abyśmy stali się „pielgrzymami nadziei”. Towarzyszy nam w tym Słowo Boże, które za pośrednictwem Św. Pawła przekazuje nam przesłanie wielkiej zachęty: „Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5, 5), co więcej umacnia nas w ucisku.

Są to słowa pocieszające, ale mogą jednak rodzić pewne pytania, zwłaszcza w tym, kto cierpi. Na przykład: jak pozostać mocnym, gdy jesteśmy dotknięci poważnymi chorobami, powodującymi kalectwo, wymagającymi być może leczenia, którego koszty przekraczają nasze możliwości? Jak to uczynić, gdy oprócz naszego cierpienia widzimy cierpienie tego, kto nas kocha, i który choć jest blisko nas, czuje się bezsilny, aby nam pomóc? We wszystkich tych okolicznościach odczuwamy potrzebę wsparcia większego od nas: potrzebujemy pomocy Boga, Jego łaski, Jego Opatrzności, tej siły, która jest darem Jego Ducha (Katechizm Kościoła Katolickiego).

Zatrzymajmy się więc na chwilę, aby zastanowić się nad obecnością Boga blisko tych, którzy cierpią, szczególnie w trzech aspektach, które ją charakteryzują: spotkanie, dar i dzielenie się.

1. Spotkanie. Kiedy Jezus wysłał siedemdziesięciu dwóch uczniów na misję (Łk 10, 1-9), zachęca ich, aby mówili chorem: „Przybliżyło się do was królestwo Boże” (w. 9). To znaczy, prosi ich, aby pomogli im znajdować nawet w słabości, jakkolwiek bolesnej i trudnej do zrozumienia, szansę do spotkania z Panem. Rzeczywiście, w czasie choroby, jeśli z jednej strony odczuwamy całą naszą kruchość stworzenia – fizyczną, psychiczną i duchową – to z drugiej strony doświadczamy bliskości i współczucia Boga, który w Jezusie podzielił nasze cierpienie. On nas nie opuszcza i często zaskakuje nas darem wytrwałości, o której nigdy byśmy nie pomyśleli, a której sami nigdy byśmy nie zdobyli.

Choroba staje się więc okazją do spotkania, które nas przemienia, do odkrycia niewzruszonej skały, do której możemy się zakotwiczyć, aby stawić czoła burzom życia. Jest to doświadczenie, które nawet w wyrzeczeniu czyni nas silniejszymi, ponieważ jesteśmy bardziej świadomi, że nie jesteśmy sami. Z tego powodu mówi się, że cierpienie zawsze niesie ze sobą tajemnicę zbawienia, ponieważ pozwala doświadczyć bliskiego i realnego pocieszenia pochodzącego od Boga, aż do „poznania pełni Ewangelii ze wszystkimi jej obietnicami i życiem” (Św. Jan Paweł II).

2. I to prowadzi nas do drugiego punktu refleksji: do daru. Istotnie, nigdy, tak bardzo jak w cierpieniu, nie uświadamiamy sobie, że wszelka nadzieja pochodzi od Pana, a zatem jest przede wszystkim darem, który należy przyjąć i pielęgnować, pozostając „wiernymi wierności Boga”, według pięknego wyrażenia Madeleine Delbrél.

Ponadto, tylko w zmartwychwstaniu Chrystusa wszelki nasz los znajduje swoje miejsce w nieskończonym horyzoncie wieczności. Jedynie z Jego Paschy pochodzi pewność, że „ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga” (Rz 8, 38-39). A z tej

„wielkiej nadziei” wypływa każdy inny promyk światła, dzięki któremu można przezwyciężyć życiowe próby i przeszkody (Benedykt XVI, Spe salvi). Nie tylko to, ale Zmartwychwstały idzie także z nami, stając się naszym towarzyszem podróży, jak dla uczniów z Emaus (Łk 24, 13-53). Podobnie jak oni, my również możemy podzielić się z Nim naszym zagubieniem, naszymi niepokojami i naszymi rozczarowaniami, możemy słuchać Jego Słowa, które nas oświeca i rozpala nasze serce, i rozpoznać Go obecnego w łamaniu Chleba, dostrzegając w Jego przebywaniu z nami – pomimo granic teraźniejszości – owo „ponad”, które stając się bliskie, przywraca nam odwagę i ufność.

3. I tak dochodzimy do trzeciego aspektu – do dzielenia się. Miejsca, w których cierpimy, są często miejscami dzielenia się, gdzie wzajemnie się ubogacamy. Ileż razy, przy łóżku chorego uczymy się nadziei! Ileż razy, stojąc blisko tych, którzy cierpią, uczymy się wierzyć! Ileż razy, pochylając się nad potrzebującymi, odkrywamy miłość! A więc, uświadamiamy sobie, że jesteśmy „aniołami” nadziei, posłańcami Boga, jedni dla drugich, wszyscy razem: chorzy, lekarze, pielęgniarki, członkowie rodzin, przyjaciele, kapłani, zakonnice; tam gdzie jesteśmy: w rodzinach, przychodniach, domach opieki, w szpitalach i w klinikach.

I ważne jest, abyśmy potrafili uchwycić piękno i znaczenie tych spotkań łaski i nauczyli się zapisywać je w duszy, aby o nich nie zapomnieć: aby zachować w sercu życzliwy uśmiech pracownika służby zdrowia, wdzięczne i ufne spojrzenie pacjenta, wyrozumiałość i troskliwą twarz lekarza lub wolontariusza, pełną oczekiwaniami i z troską twarz małżonka, dziecka, wnuka lub drogiego przyjaciela. To wszystko są światła, które warto docenić, które nawet w ciemnościach próby nie tylko dają siłę, ale uczą prawdziwego smaku życia, w miłości i w bliskości (por. Łk 10, 25-37).

Drodzy chorzy, drodzy bracia i siostry, którzy służycie pomocą cierpiącym, w tym Roku Jubileuszowym odgrywacie bardziej niż kiedykolwiek szczególną rolę. Wasze podążanie razem jest bowiem znakiem dla wszystkich, „hymnem na cześć ludzkiej godności, pieśnią nadziei” (Bulla Spes non confundit, 11), której głos wykracza daleko poza sale i łóżka miejsc opieki, w których się znajdujecie, pobudzając i zachęcając do miłości „zgodny chór całego społeczeństwa” (tamże), w harmonii niekiedy trudnej do osiągnięcia, ale właśnie dlatego najbardziej słodkiej i mocnej, zdolnej wnieść światło i serdeczność tam, gdzie ich najbardziej potrzeba.

Cały Kościół dziękuje wam za to! Ja również to czynię i modłę się za was, powierzając was Maryi, Uzdrawieniu Chorych, poprzez słowa, z którymi wielu braci i sióstr zwracało się do Niej w potrzebie:

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona.

Błogosławień was wraz z waszymi rodzinami i bliskimi i proszę, abyście nie zapomnieli modlić się za mnie.

FRANCISZEK



DROGA DO KAPŁAŃSTWA W CZERWIE I DZIŚ. CZĘŚĆ 4.

Dzieje powstania Seminarium Duchownego Diecezji Chełmińskiej.

Historia powstania tego Seminarium Duchownego jest mi szczególnie droga, gdyż jestem absolwentem tej Uczelni.

Pierwsze Seminarium Duchowne w Polsce powstało, jak już powiedziałem w Braniewie w roku 1567, a więc pięć lat po ogłoszeniu dekretu Soboru Trydenckiego. Natomiast z powstaniem Seminarium Duchownego w diecezji Chełmińskiej - zaistniały szczególnie trudne okoliczności, które spowodowały opóźnienie. Opóźnienie to sięgnęło aż ok. 100 lat. Posługując się opracowaniem Ks. Janusza St. Pasierba chcę teraz w krótkości przedstawić całą powagę rzeczywistości. Jestem przekonany, że to nadmierne opóźnienie nie wynikało z opieszałości, czy tym bardziej ze złej woli ówczesnych Biskupów Chełmińskich.

W pierwszej kolejności należy wskazać na wojnę Gdańska za czasów Batorego, a wkrótce potem na wojnę szwedzką za Zygmunta III. Kolejną przyczyną było niebывale nasilenie protestantyzmu. Pomorze wówczas doświadczyło dużego braku powołań kapłańskich, pauperyzację kleru oraz, rzecz szczególna, pełnienie przez Biskupów Chełmińskich wyższych funkcji państwowych u boku Królów Polskich.

Dzielny i wybitny Biskup Piotr Kostka / 1574 - 1595 / od samego początku swych rządów starał się o założenie w Chełmnie Seminarium, które chciał powierzyć Jezuitom. Ci jednak nie kwapili się do Chełmna. Zwracali uwagę na to, że ich zdaniem w Chełmnie nie ma odpowiedniego pomieszczenia. Biskupowi Piotrowi Kostce udało się jedynie - z myślą o kształceniu kleryków - ufundować kolegium jezuitów w Toruniu, przy czym wielką pomocą okazała się być jego krewna, ksieni Magdalena Mortęska.

Kolejni Biskupi Chełmińscy, mimo napominań ze strony Papieża niczego nie potrafili zdziałać w tej materii. Dopiero jednak Biskup Andrzej Leszczyński, wielki kanclerz koronny i późniejszy prymas, erygował Seminarium Duchowne w Chełmnie dnia 13 września 1651 roku. Data wskazuje na to, że od postanowienia Soboru Trydenckiego upłynęło już ponad sto lat.

Nie wiele wiemy o wewnętrznej organizacji tego naszego pierwszego Seminarium Duchownego. Wiadomo tylko, że przyjmowano do niego chłopców po ukończeniu 16 roku życia. Kandydaci, na samym początku musieli umieć czytać i pisać oraz rokować nadzieję wytrwania w powołaniu.

Biskup Jan Gembicki /1653-55/ przeniósł Seminarium Duchowne z Chełmna do Chełmży. W ten sposób spełnił kolejny postulat Dekretu Trydenckiego, który postanawiał, że kolegia dla kształcenia młodzieży duchownej powinny powstawać przede wszystkim przy katedrach, i że klerycy winni w niedziele i święta pomagać w sprawowaniu służby Bożej w Katedrze i miejscowych kościołach.

Jak teraz wyglądało „ratio studiorum” i regulamin tego pierwszego Seminarium umieszczonego przy katedrze w Chełmży. Można przypuszczać, że postulaty dekretu trydenckiego zostały w nim zrealizowane w niezbyt wygórowanej formie. A dekret Trydencki przewidywał w dziedzinie praktyk religijnych, by klerycy byli codziennie na Mszy św., przynajmniej raz w miesiącu spowiadali się i według uznania spowiednika przystępowali do Stołu Pańskiego; w dziedzinie zaś dydaktycznej przewidywał studia gramatyczne, znajomość śpiewu, umiejętność prowadzenia rachunków kościelnych, poznanie Pisma Świętego, ksiąg kościelnych, homilii, umiejętność sprawowania Sakramentów św., szczególnie zaś tego wszystkiego, co potrzebne jest do słuchania Spowiedzi, wreszcie - biegłość w ceremoniach i obrzędach.

Co wiemy o Seminarium Duchownym w Chełmży?

Niestety, Seminarium Chełmińskie nie spełniło nadziei w nim pokładanych. Było, bowiem w nim tylko kilku klery-

ków, a żaden z nich nie przebywał w nim nawet pół roku. Dalsze wydarzenia związane z najazdem Szwedów na Polskę doprowadziły do zawieszenia działalności Seminarium.

Kolejny Biskup Jan Małachowski powierzył Seminarium kapłanom ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Było to 8 stycznia 1677 roku. Nowi zarządcy z wielkim zapałem i gorliwością zabrali się do pracy. W ciągu następnych 22 lat wyświęcono 170 dobrze przygotowanych kapłanów. Dalsze lata istnienia uczelni, od roku 1700 - 1829, niestety wciąż nie znalazły jeszcze swojego historiograficznego opracowania. Wiadomo jedynie, że w roku 1815, w skutek wojen napoleońskich i sekularyzacji zakonników-wykładowców, Seminarium działało w ograniczonych możliwościach.

Jest rok 1821. Papież Pius VII swoją bullą „De salute animarum” dokonał reorganizacji struktur terytorialnych Kościoła w Prusach po wojnach napoleońskich. W związku z tym dokumentem w 1829 r. Seminarium Duchowne zostało



przeniesione z Chełmży do Pelplina. Była to korzystna decyzja, gdyż w Pelplinie były odpowiednie pocysterskie zabudowania, a sam Pelplin był położony w diecezji Chełmińskiej bardziej centralnie. W Pelplinie była i jest przepiękna świątynia, która później stała się katedrą.

Historycy podkreślają ogromne znaczenie, jakie w tym okresie odegrał Biskup Ignacy Mathy /1824 -1832/. On to zorganizował pelplińską szkołę i utworzył bibliotekę.

W XIX wieku Seminarium po raz pierwszy było zmuszone przerwać swoją działalność - było to w okresie Kulturkampfu w latach 1876-1887. Po 11 latach przerwy, dzięki staraniom Biskupa Leona Rednera, zaczyna ono znowu normalnie funkcjonować. Troska o formację kapłanów, dobieranie świetnej kadry profesorów i wysyłanie alumnów na studia zagraniczne sprawiło, że Pelplin został określony zaszczytnym mianem „Ateny Północy”.

Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski i jego dzieło.

W I połowie XX wieku „nowego ducha” w Seminarium Duchowne diecezji Chełmińskiej wlał Biskup Stanisław W. Okoniewski /1926-1944/, który zreformował tok seminaryjnego nauczania, rozbudował je, a także wprowadził seminaRIA naukowe. Dynamiczny rozwój uczelni przerwał wybuch II wojny światowej. Wtedy to Seminarium Duchowne zostało zmuszone do zawieszenia swojej pracy po raz drugi - tym razem na 6 lat.

Bolesną datą dla Pelplina stał się 20 października 1939 r., kiedy to hitlerowcy zamordowali prawie wszystkich pelplińskich wykładowców. Przeżyli jedynie księża: F. Sawicki, A. Karczyński, A. Liedtke F. Manthey.

Po wojnie rozpoczął się trud odbudowy Pelplińskiego Seminarium. W sytuacji nadzwyczajnej władzę w Diecezji Chełmińskiej miał Administrator Ks. Andrzej Wronka. Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się 10 września 1945 roku. W roku 1946 Diecezja Chełmińska doczekała się swojego Biskupa. Został nim Ks. Biskup Dr Kazimierz Józef Kowalski /1946-1972/. Dzięki Jego staraniom w

roku 1965 nastąpiła afiliacja Wyższego Seminarium Duchownego do Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego. Pierwszym powołanym rektorem został Ks. Józef Grochocki.

Punktem zwrotnym w historii omawianego Seminarium Duchownego był rok 1992, kiedy to Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” dokonał reorganizacji terytorialnej Kościoła w Polsce. Powstała wówczas diecezja Pelplińska, jako spuścizna diecezji Chełmińskiej. Biskupem Pelplińskim został Ks. prof. Jan Bernard Szłaga. Natomiast pierwszym Rektorem był Ks. Dr Wiesław Mering.

Inni znakomici profesorowie Wyższego Seminarium Du-



Katedra w Kwidzynie

chownego w Pelplinie zostali wyróżnieni godnością bądź to Arcybiskupa, czy Biskupa Diecezjalnego. I Tak: Ks. Arcybiskup Edmund Piszcz - arcybiskupem warmińskim, Ks. Prof. Henryk Muszyński - metropolitą gnieźnieńskim, Ks. Dr Andrzej Śliwiński - Biskupem Elbląskim, Ks. Prof. Jan Bernard Szłaga - Biskupem Pelplińskim, Ks. Dr Wiesław Mering - Biskupem Włocławskim, a Ks. Prof. Wiesław Śmigiel - Arcybiskupem Szczecińsko-Kamieńskim.

Diecezja pomezkańska

- jedna z czterech diecezji pruskich położona pomiędzy Warmią a ziemią chełmińską. Została utworzona 28 lip-

ca 1243 r. decyzją legata papieskiego Wilhelma z Modeny, zatwierdzonej przez papieża Innocentego IV 30 lipca 1243 r. Granice diecezji zostały wyznaczone następująco: „zamyka ją Osa, Wisła i jezioro Drużno, postępując w górę rzeką Pasłęką tak, że powinny się w niej znaleźć żuławy: kwidzyńska i zantyrńska”. Katedrą diecezjalną była katedra w Kwidzynie.

Na początku XV w. w diecezji pomezkańskiej było 235 parafii skupionych w 16 dekanatach.

Po sekularyzacji państwa krzyżackiego i swojej konwersji w 1525 roku książę pruski Albrecht Hohenzollern przystąpił do propagowania luteranizmu. W latach 1542-1543 brał udział w wizytacjach kościelnych w towarzystwie biskupa Jerzego Polentza z Sambii i Speratusa z Pomezanii.

Sekularyzacji kraju i reformacji w diecezji pomezkańskiej sprzeciwiła się jedynie kapituła pomezkańska, natomiast niższe duchowieństwo przyjęło nowe wyznanie. Biskupi sambijski i pomezkański opublikowali tzw. agendę pt. „Artikel der Ceremonien und anderen kirchenordnung”, w której czytanie Pisma Świętego miało odbywać się tylko w języku narodowym, podobnie jak kazania, śpiewy i sakramenty. Nakazano ograniczenie liczby świąt kościelnych oraz udzielanie chrztu świętego tylko w kościele.

W wyniku biegu historii diecezja pomezkańska zanikła, a jej parafie zostały w 1577 r. objęte administracją biskupów chełmińskich, co zostało potwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1601 r.

Obecnie tradycje diecezji pomezkańskiej kontynuuje diecezja elbląska. Ponad 90% jej terytorium to dawna diecezja pomezkańska. Jej siedzibą były Kwidzyn i Prabuty, mieszczące dzisiaj konkatedry diecezji elbląskiej. Znaczenie kwidzyńskiej katedry wzrosło, kiedy znalazł się tam grób błogosławionej Doroty z Mątów. Do jej grobu pielgrzymował m.in. Władysław Jagiełło, który odwiedził Kwidzyn po zwycięstwie pod Grunwaldem.

Obecnie jest to diecezja tytularna bpa Adama Wodarczycy (od 2015 roku).

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański



Herb diecezji pomezkańskiej

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 - 11.00

w czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

I CZWARTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne (w listopadzie ze względu na Dzień Zaduszny będzie po Mszy o 9.00)

I PIĄTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

I SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 - nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.

W niedzielę na początku każdej Mszy św.

HISTORIA SOBORÓW

SOBÓR W BAZYLEI, FERRARZE I FLORENCJI

Papież Marcin V już w czasie, gdy się kończył Sobór w Konstancji, planował zwołanie nowego soboru do Bazylei w 1431 roku. Jednak nie doczekał jego rozpoczęcia, zmarł w lutym tego roku.

Jego następcą został Eugeniusz IV, kanonik regularny św. Augustyna, był zdecydowany przeprowadzić reformę i odbudować integralność papieństwa. W Bazylei Sobór przyjął delegację husytów, którzy chcieli jakiegoś zbliżenia do Rzymu. W czasie dyskusji i nawet sporów udało się dojść do porozumienia w sprawie przyjmowania komunii pod dwiema postaciami, byle by nie było to praktyką powszechną. Jednak śmierć cesarza Zygmunta w 1436 r. doprowadziła do odnowienia nieдомowień i sporów, tak że uzgodnione już sprawy ujęte w "Kompaktata" przestają być przestrzegane. "...herezja husycka nigdy się nie skończyła." - zauważa Joseph Gill w *Histoire des Conciles*.

W obawie o swoje zdrowie i życie ze strony przeciwników zarządza przeniesienie obrad soborowych do Bolonii. Z resztą do Bazylei dotarło tylko kilkudziesięciu uczestników obrad ze względu na ciągle wojny (w tymże roku ginie na stosie Joanna d'Arc). Decyzja o przeniesieniu obrad nie spodobała się powoli zwiększającej się liczbie Ojców, zażądali oni od papieża wycofania decyzji o nowym miejscu obrad i zaszantażowali go rozwiązaniem Kurii Rzymskiej i zagarnięcia przez sobór całej władzy papieskiej. Papież pod naciskiem książy i w obawie przed nową schizmą poręcza ważność Soboru. Zagrożenie jednak nie znika, papież musi się ukrywać i uciekać do Pizy a potem do Florencji. Tam spotyka się z wysłannikami Konstantynopola, którzy chcieli zawrzeć unię z Rzymem w obawie przed Turkami. Ojcowie soborowi bardzo źle potraktowali tych wysłanników, a papież obiecał wysłać flotę po patriarchów zdążających na Sobór. Spory przeciwstawnych frakcji nawet o "wysokość krzesel" umacniają pozycję papieża, który rozwiązuje zgromadzenie w Bazylei i zwołuje sobór na styczeń 1438 roku do Ferrary.

Tam papież przyjmuje delegację grecką na czele z cesarzem Janem VIII i patriarchą Józefem II. Z grekami udaje się uzgodnić kilka bardzo drażliwych kwestii teologicznych i dogmatycznych m.in. dotyczących czyśćca, pochodzenia Ducha Świętego (słynne Filioque), prymacie papieża czy unii obu Kościołów. Wyczerpanie się funduszy papieskich i miejskich zmusiło sobór do przeprowadzki do Florencji. Doszło już tam do uzgodnienia wspólnego wystąpienia przeciw Turkom, co w przyszłości niedalekiej - w 1444 r. - doprowadziło do klęski w bitwie pod Warną, gdzie zginął nasz król Władysław Warneńczyk. Śmierć patriarchy Józefa II, 9 lub 10 czerwca, spolaryzowała stanowiska delegatów prawosławnych, ale 6 lipca bulla zjednoczeniowa została uroczyście podpisana. W ślad za tym inne Kościoły wschodnie uzgadniały z Rzymem ścisłe relacje i unie. Delegacja Kościoła ormiańskiego uznała formułę Filioque, postanowienia soboru chalcedońskiego o dwóch naturach Chrystusa oraz uściślenia dotyczące siedmiu sakramentów. Bullę przyjął katolikos Cylicji Grzegorz, zapoczątkowując tym samym tradycję składania przez patriarchów tego Kościoła wyznania wiary na ręce papieży. Udało się też Soborowi spotkać się delegatami Kościoła Koptyjskiego. W wyniku obrad i dyskusji uzgodniono tekst bulli



Cantate Domino. Zawarto w niej zachodnią interpretację unii hipostaticznej (dotyczącej dwóch natur, boskiej i ludzkiej, zjednoczonych w jednej osobie), naukę o roli Maryi w tajemnicy Wcielenia, potępienie nauki Nestoriusza i Eutychesa oraz odrzucenie niektórych żydowskich praktyk religijnych (między innymi obrzezania i zakazu spożywania pokarmów "nieczystych").

Pod koniec września obrady Soboru zostają przeniesione do Rzymu. Wszystkie akta pierwszej sesji zaginęły. Jej przebieg możemy odtworzyć tylko na podstawie wydanych na tej sesji bulli papieskich. Wynika z nich, że do unii z Rzymem po kolei dołączył król Bośni Stefan Tomasz, Kościół jakobicki Syrii i Mezopotamii oraz diaspora nestoriańska i maronicka na Cyprze. Proces ten zakończył się 5 sierpnia 1445 r.

Rzeczywistym i doniosłym dokonaniem Soboru było przedyskutowanie i uzgodnienie stanowisk w sprawie tzw. Filioque. Stwierdzono mianowicie, że zarówno zachodnie jak i wschodnie rozumienie pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna nie stoi w sprzeczności wobec rozumienia drugiej strony, że oba wyrażenia określają tę samą rzeczywistość. Innym dokonaniem Soboru było wprowadzenie do eschatologii zachodniej naukę o proporcjonalności nagrody i kary wiecznej. W kwestii czyśćca sobór przyjął za soborem lyońskim II, że dusze umierających w stanie łaski, ale bez pełnego zadośćuczynienia za popełnione grzechy muszą poddać się po śmierci oczyszczeniu. Żyjący wierni mogą je wspomagać ofiarą odpustów, uzyskiwanych według wskazań Kościoła, przez msze, modlitwy i jałmużny. Postanowiono o konieczności regularnego zwoływania soborów co 10 lat. W kwestiach liturgicznych uzgodniono, że używanie w liturgii chleba praśnego na Zachodzie, jak i używanie chleba kwaszonego na Wschodzie jest dozwolone i równoważne. Sobór potwierdził prymat papieża w całym chrześcijaństwie (poprzez zawarte unie), uznał go "prawdziwym zastępcą Chrystusa i następcą świętego Piotra". Zalecał jednak papieżom, by działali uwzględniając postanowienia soborów ekumenicznych i świętych kanonów. Na koniec ustanowiono hierarchię stolic patriarchalnych: Rzym, Konstantynopol, Aleksandria, Antiochia i Jerozolima.

Wydawało się, że Sobór załatwił wiele spraw raz na zawsze. Niestety nie jest tak różowo. Jeszcze w trakcie trwania Soboru dochodzi do wyboru antypapieża Feliksa V, ostatniego już na szczęście. W ciągu 12 lat obrad Soboru siła kardynałów pomału słabła. Jednak wpływ władz politycznych różnych państw na sprawy kościelne nie ustaje i np. we Francji król ustala podatki na Kościół, obsadza różne stanowiska kościelne. Rola i pozycja papieża Eugeniusza IV powoli rośnie, pod koniec obrad soborowych jest niekwestionowanym liderem chrześcijaństwa. Mimo tendencji koncyliarystycznych następcą Eugeniusza Mikołaj V od jubileuszowego roku 1450 sam się ogłasza "niekwestionowaną głową chrześcijaństwa". Od tego momentu pozycja i rola papieństwa i papieży wzrasta i umacnia się, w niecałe 100 lat później Juliusz II zwołuje V Sobór Laterański.

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuarium Matki Bożej Sejneńskiej

PSZÓW

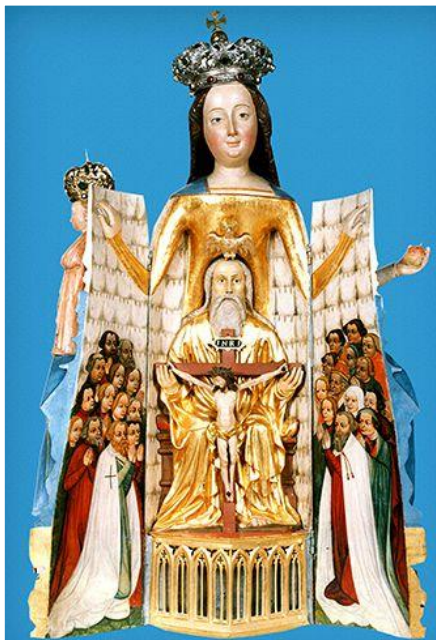
Burzliwe dzieje Sejneńszczyzny znamionują m. in. wojny szwedzkie, w wyniku których Sejny zostały spalone (ocalał jedynie zespół klasztorny i drewniany kościół p.w. św. Jerzego); epidemia dżumy na początku XVIII wieku, przemarsze wojsk napoleońskich w latach 1807-1812, zabory, rozkwit Sejn w XIX w., wreszcie dwie wojny światowe XX wieku, a także niepokoje pogranicza w latach 1919-1920.

Projekt budowy kompleksu dla Zakonu Dominikanów w Sejnach przewidywał wybudowanie kościoła klasztornego. Zgodnie z tym projektem w 1610 roku rozpoczęto prace budowlane na wzgórzu leżącym między dworem a miastem. Kościół wzniesiono w ciągu 10 lat jako trójnawowy budynek orientowany, to znaczy prezbiterium przy wschodniej ścianie. Wewnątrz wsparty na 6 filarach, z 8 oknami, wyodrębnionym prezbiterium zamkniętym absydą. Wejście do kościoła znajdowało się od strony klasztoru.

Prace wykończeniowe i wyposażanie kościoła trwały jeszcze wiele lat, ale jesienią 1619 roku w uroczystej procesji przeniesiono figurę Matki Boskiej z drewnianego kościoła św. Jerzego do kościoła klasztornego. Odbłyło się pierwsze nabożeństwo, figurę umieszczono we wnęce głównego ołtarza nad cyborium. Aktu konsekracji kościoła dokonał biskup Jerzy Tyszkiewicz sufragan wileński w 1632 roku. Oprócz ołtarza głównego, usytuowanego po wschodniej stronie kościoła, było jedenaście barokowych ołtarzy, rzeźbiony w drewnie chór i ambona. Taką ilość ołtarzy uzasadniały potrzeby konwentu, który liczył od 30 – 40 zakonników i kleryków. Od zewnątrz, kościół był zwieńczony dachem krytym czerwoną dachówką z jedną wieżyczką wyposażoną w krzyż i sygnaturkę.

Ponad 400 lat Matka Boska otacza opieką tę ziemię i lud, obdarzając go licznymi łaskami. Przymiotniki nadawane figurze: Matka Boska Sejneńska, łaskami słynąca, od Trójcy Świętej, Matka Wspomożenia Wiernych, Przemóżna Oredownicza – dobitnie świadczą o wielkim kulcie, jakim jest obdarzona figura w Sanktuarium Maryjnym w Sejnach. Liczne wota dziękczynne, mimo dwukrotnej kradzieży części z nich, zaświadczenia zasadności tych przymiotników – od wieków słowa "łaskami słynąca" towarzyszą Sejneńskiej Pani.

Nieocenionej wartości historycznej, łaskami słynąca figura Matki Boskiej Sejneńskiej z Dzieciątkiem, będąca przedmiotem kultu religijnego w Bazylice Mniejszej p.w. Nawie-



dzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach, króluje i patronuje tej ziemi od 1602 roku.

Figura należy do jednego z trzech znanych typów figur szafkowych Madonny. Jej powstanie zawdzięczamy nieznanemu rzeźbiarzowi, prawdopodobnie na przełomie XIV i XV wieku, w okresie pobytu Krzyżaków na ziemiach polskich. Figura wraz z cokołem posiada 145 cm wysokości (bez korony), jest misternie wyrzeźbiona w lipowym drewnie i przedstawia postać Matki Boskiej siedzącej na tronie, trzymając Dzieciątko Jezus u prawego boku. Rzeźba jest otwierana na boki od szyi Matki Boskiej aż do podstawy, tworząc płaszcz opiekuńczy, podtrzymywany rękoma Maryi. Wewnątrz płaskorzeźba wyobraża Boga Ojca siedzącego na tronie łaski, który trzyma krzyż ze zmarłym Jezusem Chrystusem. Nad głową Boga Ojca jest Duch Święty w postaci gołębicy. Na

otwartych bokach płaszcz Matki Boskiej widnieją malowidła 26 postaci różnych stanów, 13 po prawej i po lewej stronie.



Modlitwa

Dziewico Niepokalana, Pani Sejneńska, od 400 lat z nami jesteś. Z wyżyn Twojego tronu łaskawości zwróć o Maryjo na nas swoje życzliwe spojrzenie i zlituj się nad nami, tak bardzo potrzebującymi Twojej pomocy. Okaż się dla nas, tak jak okazałaś się dla tylu pokoleń, prawdziwą Matką miłosierdzia, podczas gdy my całym sercem pozdrawiamy i wzywamy Cię jako Panią Sejneńską i Królową. Słyszac, że tylu ludzi zostało przez Ciebie obdarowanych łaskami tylko dlatego, że uciekali się do Ciebie z wiarą, czuję, że moja dusza nabiera nowej odwagi, aby Cię prosić o wspomnienie. Do kogo innego moglibyśmy się uciekać, jeśli nie do Ciebie Maryjo, która jesteś "Pocieszycielką nieszczęśliwych", "Umocnieniem opuszczonych", "Pocieszeniem uciśnionych". Wystarczy, żebyś tylko powiedziała jedno słowo za nami do swego Syna, a On Cię wysłucha. Proś Go więc o Matko z nami. Amen. Padamy przed Tobą na kolana o Maryjo, która królujesz w naszym kościele, w znaku Przecudownej Figury Sejneńskiej i ośmielamy się prosić...

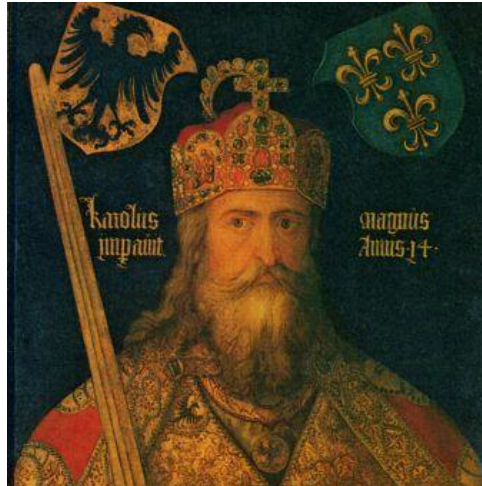


NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

Karol Wielki (zm. 814)

Król Franków i twórca odnowionego cesarstwa rzymskiego. Członek dynastii Karolingów, syn Pepina Krótkiego, urodzony w 742 lub 747 roku. W 768 roku odziedziczył po ojcu połowę państwa Franków, szybko jednak zmarginalizował brata Karlomana, a po jego śmierci w 771 roku zjednoczył kraj pod swoim panowaniem.

Niestrudzony wódz, organizujący niemal rokroczne wyprawy przeciwko sąsiadom. Zajął państwo Longobardów, w roku 774 obalił ich monarchę i sam koronował się na longobardzkiego króla. Na skutek długich wojen podbił kraj Sasów aż po rzekę Łabę, dając tym samym początek przysłemu państwu niemieckiemu. Złamał niezależność Bawarii i prowadził udane walki z Awarami, osiadłymi nad środkowym Dunajem. Atakował też plemiona słowiańskie na Połabiu oraz Czechów. Znaczącą porażkę poniósł tylko w walkach z muzułmanami na Półwyspie Iberyjskim.



Reformator prawa, mecenas kultury i sztuki. Okres rozkwitu towarzyszący jego rządowi określa się często mianem renesansu karolińskiego. 25 grudnia 800 roku został koronowany przez papieża Leona III na cesarza rzymskiego.

Przyjmuje się, że istniejące w językach słowiańskich słowo „król” pochodzi od imienia Karola Wielkiego. W świetle współczesnych badań także samo pojęcie tytułu królewskiego czy cesarskiego w pierwszych wiekach po Karolu wiązano ściśle z jego osobą: w kręgu cywilizacji zachodniej za uprawnionych do koronacji uważano tylko tych monarchów, którzy wywodzili się od władcy Franków lub byli spowinowaceni z jego potomkami. To przekonanie odegrało zapewne istotną rolę przy koronacji Bolesława Chrobrego, jego syna Mieszka i pierwszej polskiej królowej Rychyzy.

Ciekawostki historyczne.pl

PREZYDENCI POLSKI NA UCHODŹSTWIE

RYSZARD KACZOROWSKI

CZŁOWIEK, KTÓREGO ŻYCIE BYŁO SŁUŻBĄ

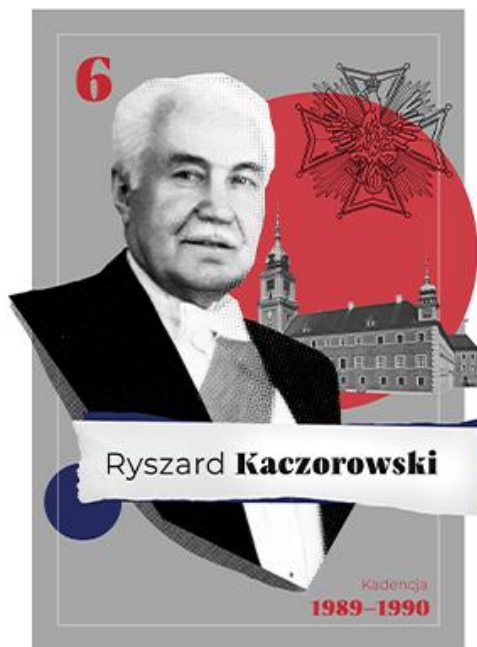
Jako młody chłopak, w wieku 21 lat został aresztowany przez NKWD za działalność niepodległościową na Kresach Wschodnich. Skazany na karę śmierci przesiedział w celi śmierci ponad trzy miesiące. Potem wyrok zmieniono na 10 lat w obozie pracy. Z Doliny Śmierci został wypuszczony po kilku miesiącach dzięki postanowieniom podpisanego 30 lipca 1941 układu Sikorski – Majski. W marcu 1942 roku dołączył do Armii gen. Andersa, w której szeregach walczył pod Monte Cassino.

Po wojnie Ryszard Kaczorowski postanowił osiedlić się w Wielkiej Brytanii. Tam podjął studia ekonomiczne w Szkole Handlu Zagranicznego w Londynie. Już wówczas zaangażował się w działalność społeczną. W latach 1967–1988 był przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego na uchodźstwie.

W 1986 roku wszedł w skład rządu emigracyjnego i pełnił tam funkcję ministra ds. kraju. Rząd emigracyjny był wtedy bytem symbolicznym.

19 lipca 1989 nagle umiera w Londynie ówczesny prezydent na obczyźnie – Kazimierz Sabbat. Tego samego dnia w Polsce gen. Wojciech Jaruzelski zostaje wybrany na prezydenta PRL. 3 dni później, 22 lipca, prezydentem RP na uchodźstwie zostaje Ryszard Kaczorowski.

Ryszard Kaczorowski przyjechał do Polski po 50 latach życia na emigracji.



– Przybywam z Londynu na Zamek Królewski w Warszawie, w otoczeniu towarzyszy broni walczących o ojczyznę naprawdę wolną i suwerenną, szczerze demokratyczną i sprawiedliwą dla wszystkich – mówił 22 grudnia 1990 Ryszard Kaczorowski. – Przybywam do odradzającej się Polski, by wybranemu w wolnych wyborach prezydentowi Lechowi Wałęsie przekazać insygnia II Rzeczypospolitej.

– Wiemy, że nadchodzą czasy jeszcze jednej ciężkiej próby, powinniśmy położyć sobie ręce i pamiętać, że nie ma alternatywy dla nadziei – kontynuował swoje przemówienie Ryszard Kaczorowski. – Nasz naród jest skazany na własne siły i wierzę, że dobry Bóg nam pomoże.

Ryszard Kaczorowski nigdy nie wysuwał się na pierwszy plan. W jego pracy Polska zawsze była na pierwszym miejscu. Podkreślał, że patriotyzm

nie zależy od miejsca zamieszkania i nawet na emigracji nie da się zamienić polskiej duszy na inną.

Był przede wszystkim harcerzem. To było widoczne w jego wyprostowanej postawie, w jego sposobie wypowiedzania się, w nawiązywaniu relacji bardzo prostych i otwartych.

Zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie w Smoleńsku, udając się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. – Miejsce jego śmierci jest jakby zwieńczeniem jego biografii politycznej.

misjawolnapolska.pl

8 lat temu zmarła Krystyna Sienkiewicz

Urodziła się w 1935 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Na scenie zadebiutowała w 1955 roku, przez przypadek: studiując na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, zastąpiła chorą koleżankę w Studenckim Teatrze Satyryków (STS). W 1957 roku ukończyła studia plastyczne w pracowni grafiki u prof. Józefa Mroszczaka i Juliana Pałki i została zaangażowana jako aktorka do STS-u.

W latach 1958-66 pojawiała się w Kabarecie Starszych Panów. W 1971 r. otrzymała Nagrodę Specjalną Jury na IX Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W latach 70. przez pewien czas towarzyszyła Andrzejowi Zaorskiemu w prowadzeniu programu Studio Gama. W cyklu rozrywkowym Olgi Lipińskiej "Właśnie leci kabarecik", w duecie z Barbarą Wrzesińską, występowała jako siostry Sisters. Była gwiazdą Kabaretu Olgi Lipińskiej.

K. Sienkiewicz pierwszy raz wystąpiła w filmie pełnometrażowym w 1958 r.: zagrała epizod w filmie "Pożegnania" Wojciecha Jerzego Hasa. Wystąpiła również m.in. w filmach "Smarkula" Leonarda Buczkowskiego, "Lekarstwo na miłość" Jana Batorego, "Rzeczpospolita babka" Hieronima Przybyła, "Rodzina Leśniewskich" (serial i film, reż. Janusz Łęski). Grała również w serialach telewizyjnych m.in. "Graczykowie", "Na dobre i na złe", "Daleko od noszy", "Hela w opałach".

Występowała w teatrach warszawskich: Ateneum im. Stefana Jaracza (1964-70), Rozmaitości (1973), Syrena (1975-84, 2000, 2004), Komedia (1988, 1994), "Scena Prezentacje" (1994-95), Na Woli (1995), Rampa na Targówku (2006-2008) oraz Teatrze Polskim w Poznaniu (1985).

W marcu 2010 r. miała miejsce premiera spektaklu Teatru Capitol w Warszawie, "Klimakterium i już", w którym wcieliła się w rolę Krychy.



W 2014 r. przeszła udar. "Mój mózg zaczął być dziurawy 8 września 2014 r. Lewa półkula. Nie wiedziałam, kim jestem. Nikim. (...) Nie miałam dnia ani nocy. Tylko ciało, bo podłączono do niego kroplówkę".

Chorowała też na raka. "Od dawna miałam kłopoty z oczyma. Na scenie starałam się wszystko wymierzyć, ustalić z partnerami. Przestałam prowadzić samochód. Jakoś sobie radziłam. Moja gospodyni Luba wybierała się do okulisty. Zabrałam się z nią przy okazji, żeby mnie też zbadał. I diagnoza: rak oka. Robiono mi w Krakowie nasświetlania. Luba wpuszcza mi do oka kropelki. Łykam sześć tabletek."

Bardzo chętnie angażowała się w akcje charytatywne - była m.in. prezesem Fundacji opiekującej się Schroniskiem w Milanówku. Wspierała wszelkie akcje mające na celu pomoc bezdomnym zwierzętom. W 1971 r. K. Sienkiewicz otrzymała Nagrodę Specjalną Jury na IX Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1996 r. uhonorowano ją Prometeuszem - Nagrodą Artystyczną Polskiej Estrady za wybitne osiągnięcia estradowe. W 2003 r. otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; w 2007 r. - Złoty Medal "Zasłużony Kulturze - Gloria Artis".

"Zawsze starałam się kierować życiem tak, żeby ono nie kierowało mną. Mówiłam sobie: jeśli napotkasz dół, zasyp go. Jeśli nie masz czasu zasypać, przeskocz. Ale nie omijaj. Tak robiłam. Odrastałam. Życie mnie nagrodziło. Poznałam masę wybitnych ludzi, wspaniałych artystów. Z wieloma występowałam w teatrze, filmach, telewizji. Pisało dla mnie piosenki i przedstawienia. Kochała mnie publiczność, a ja ją. Wszystko, nad czym mogłam w życiu zapanować, było fantastyczne"

Krystyna Sienkiewicz zmarła 12 lutego 2017 roku w Warszawie.

dzieje.pl

160 lat temu urodził się Kazimierz Przerwa – Tetmajer

12 lutego 1865 roku urodził się Kazimierz Przerwa-Tetmajer, poeta i prozaik, jeden z wybitnych przedstawicieli Młodej Polski. Był synem Adolfa Tetmajera, uczestnika powstania styczniowego, i jego drugiej żony - Julii. Był też przyrodnym bratem Włodzimierza Tetmajera.

Tetmajerowi dzieciństwo upłynęło na długich górskich wędrowkach z poetą Sewerynem Goszczyńskim. To on zabierał małego chłopca w góry, opowiadał mu o smokach mieszkających w tatrzańskich skałach, o Janosiku, o zamku kaniowskim, o sobótkach.

Góry były motywem przewodnim w poezji młodopolskiego artysty. Ich plastyczne przedstawienia stały się znakiem rozpoznawczym Tetmajerowskiej poezji.

Poeta po prostu myślał obrazami, szczególnie wtedy, gdy opisywał przyrodę, zwłaszcza tatrzańskie krajobrazy. Być może powodowała nim tęsknota za wierchami i halnym wiatrem.

Już w młodości zmuszony był przeprowadzić się do Krakowa (ojciec sprzedał rodzinny majątek), tam pobierał nauki na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracował w krakowskim "Czasie". Górskie wędrowki kontynuował z przy-



jaciółmi-literatami, m.in. z kuzynem Tadeuszem Boyem-Zeleńskim.

Lekarze wykryli u poety poważną wadę serca i, choć przyjeżdżał jeszcze wielokrotnie do Zakopanego, od 1900 roku zaprzestał już wycieczek górskich. Ale Tatry pozostały jednym z głównych motywów jego twórczości. Napisał cykl opowiadań górskich, które krytycy zaliczą później do arcydzieł naszej literatury narodowej.

Mowa o "Na Skalnym Podhalu" - zbiorze 40 noweli pisanych gwarą, przedstawiających życie i problemy górali - i epepei "Legenda Tatr".

Choć był kilkakrotnie zaręczony i przeżył kilka romansów (owocem jednego z nich był syn poety) nigdy się nie ożenił. Słabość do płci pięknej przelewał na swoją poezję pisząc liczne erotyki, które zapewniły mu rzesze czytelniczek.

Przez blisko 20 ostatnich lat życia chorował. Stopniowo tracił wzrok i świadomość. Osamotniony, opuszczony przez znajomych, przez ostatnie lata życia mieszkał w Hotelu Europejskim. Zmarł 18 stycznia 1940 w okupowanej Warszawie.

29 stycznia 1945 roku – oddziały 1. Armii Wojska Polskiego rozpoczęły się walki o przełamanie Wału Pomorskiego. Była to jedna z najcięższych batalii żołnierza polskiego na froncie wschodnim. Celem tej operacji było zdobycie silnego pasa niemieckich umocnień stałych i polowych Wału Pomorskiego tzw. Pommernstellung oraz utworzeniu sobie drogi do Pomorza i Bałtyku.

Niemcy pod koniec lat 20-tych, zaplanowali budowę umocnień wzdłuż swojej granicy wschodniej z Polską. Pierwsze wstępne prace przy budowie umocnień zaczęto w 1930 roku. Jednak w związku z wybuchem II wojny światowej, prace przerwano, a powrócono do nich dopiero jesienią 1944 roku. Wał Pomorski tzw. Pommernstellung znajdował się wzdłuż dawnej przedwojennej granicy polsko-niemieckiej i był linią umocnień ciągnących się około 275 km. Łącznie liczył około 900 schronów żelbetonowych oraz stanowisk ogniowych różnego rodzaju i przeznaczenia. Umocnienia żelbetowe i betonowe uzupełnione były transejami strzeleckimi, rowami łączącymi i schronami drewniano-ziemnymi oraz zaporami inżynieryjnymi. Wał Pomorski w latach 1944-45 był modernizowany na głównej pozycji obronnej. System obrony dzielił się na dwie linie, tzw. linie D-1 i D-2. Linia D-1 ciągnęła się od Ustki przez Słupsk, Szczecinek, Krągi, na zachód od Nadarzyc, Wałcz, zachodni brzeg Drawy, płn. brzeg Noteci do Santoka. Od rejonu Szczecinka na zachodnim brzegu Gwdy przygotowana była pozycja polowa tzw. pas przesłaniania, który obejmował Podgaje, Jastrowie i Piłę. Z kolei polowa linia Wału częściowo ufortyfikowana tzw. linia D-2 przebiegała na linii: Kołobrzeg, Białogard, Połczyn Zdrój, Choszczno, Gorzów Wielkopolski.

Zaraz po wyzwoleniu Warszawy oddziały 1. AWP wykonywała w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej marsz-manebr wzdłuż lewego brzegu Wisły do Bydgoszczy, zabezpieczając styk między 1. i 2. Frontem Białoruskim. Na podstawie dyrektywy operacyjnej dowódcy 1. FB z 28 stycznia 1945 r. przeszła 29 stycznia do pierwszego rzutu 1 FB i z rejonu Bydgoszczy w kierunku: Jastrowie, Iłowiec, Pożrzadło Wlk., Suchań, Widuchowa rozpoczęła marsz z zadaniem prowadzenia natarcia i osłony północnego skrzydła frontu i do 6 lutego 1945 roku wyjścia nad Odrę. Wynika z tego, że średnie tempo natarcia powinno wynosić ponad 27 kilometrów na dobę. Sąsiadami 1. Armii Wojska Polskiego były jednostki radzieckie: z prawej 2. Korpus Kawaleryjski, z lewej 47. Armia. Marsz ubezpieczony odbywał się w dwóch kolumnach. 30 stycznia pod Złotowem 4. Dywizja Piechoty nawiązała styczność ogniową z nieprzyjacielem. 31 stycznia obie kolumny walczyły już nad Gwdą z broniącymi pozycje polowej na linii Podgaje, Jastrowie, Ptusza wojskami niemieckimi. Na kierunku działania 1. AWP broniła się 15. Dywizja Piechoty SS z 16 KA 2. Armii.

1-3 lutego, walcząca na prawym skrzydle armii 1. Dywizja Piechoty stoczyła walkę o Podgaje. Na skutek poniesionych strat, po zdobyciu miejscowości dywizja przeszła do II rzutu armii. Na jej miejsce weszły 6. DP. i 4. DP, działająca w lewej kolumnie Armii. 31 stycznia opanowały Ptuszę i podeszły pod Szewcję. 2 lutego i w nocy 2/3 10. pp z 4. DP i 16. pp z 6. DP stoczyły walkę o Jastrowie opanowując je. W czasie walk o pas przesłaniania Wału, na skutek oddalenia walczących wojsk od baz zaopatrzenia oraz śnieżyc, wystąpiły trudności z zaopatrzeniem oddziałów w paliwo i amunicję. Czołgi i artyleria pozostawały w tyle i nie zawsze wspierały walczące oddziały. Do 4 lutego 4. i 6. Dywizja Piechoty podeszły pod główną pozycję Wału biegnącą za jeziorami: Dobre, Zbiczo, Smolne, Łubianka. Pozycji tej

broniło 11 batalionów piechoty i 140 dział pancernych, dział artyleryjskich i moździerzy dywizji „Märkisch Friedland”, 48 pułk zmotoryzowany, dwa bataliony niszczyli czołgów: „Emil” i „Friedrich” i oddziały Volkssturmu. W pasie działania 1 AWP było 35 schronów żelbetowych.

Przełamania wykonywały 4. i 6. DP wsparte 1 i 5 Brygadą Artylerii Ciężkiej, 11. Pułkiem Artylerii Haubic, 8. i 10 batalionami saperów. 5 lutego oddziały 6. DP związały walką jednostki niemieckie na Nadarzyckim Rejonie Umocnionym. 4. DP wiązała walką Niemców na przesmyku Morzyca, między jeziorami Dobre i Zbiczo. W czasie walk 11.

pp przeniknął na tyły Niemców, dwa jego bataliony zostały okrążone. Dowódca 4. DP wprowadził nowe siły: 10 pp, 1/11 pp i 2/12 pp i do świtu 6 lutego ponownie włamał się w ugrupowanie nieprzyjaciela. Walcząc w okolicy bataliony 11 pp umożliwiły siłom głównym 4. DP dokonać wyłomu o szerokości 3 km i głębokości 4 km. W wyłom gen. Popławski wprowadził 1 DP. Dywizje pogłębiły wyłom w Wale do szosy Czaplinek – Wałcz, na odcinku Iłowiec – Dobrzyca.

7 lutego dowódca armii skierował do Nadarzyc 3 DP i 13 Pułk Artylerii Pancernej. 6., 1. i 4 DP kontynuowały natarcie. W końcu dnia osiągnęły rejon: Iłowiec, Wielboki, Dobrzyca, Golce. Także 7 lutego 1. AWP razem z radzieckimi związkami operacyjnymi osiągnąć rubież dogodną do obrony: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko Pomorskie, Ińsko, Stargard Szczeciński. 1. AWP uderzyła głównymi siłami na Czaplinek, 4 DP na Karsibór – Łubno. 8 lutego 4 DP zaczęła wychodzić na skrzydło i tyły Waleckiego Zgrupowania, atakowanego od czoła przez 47 A. Dowódca frontu wstrzymał uderzenia 1 AWP na płn. zachód i nakazał uderzyć dwoma dywizjami i brygadą pancerną w kierunku Kolno, Piecnik i Mirosławiec. 9 lutego utworzono silne zgrupowanie uderzeniowe w składzie: 1 i 2 DP, 1 Warszawska Brygada Pancerna, 4 Pułk Czołgów Ciężkich, 13 Pułk Artylerii Pancernej, 1 Brygada Artylerii Armat, 2 Brygada Artylerii Haubic, 4 Brygada Artylerii Przeciwpancernej, 1 Pułk Moździerzy oraz 8 i 11 bataliony saperów.

9 lutego zgrupowanie przełamało obronę na kierunku Piecnika, a 10 lutego opanowało Mirosławiec. W ten sposób Wojsko Polskie przełamało obronę niemiecką na głębokość 30 km, wyszło na tyły zgrupowania waleckiego i przecięła mu drogę odwrotu. Do 12 lutego jednostki 1. AWP zostały zatrzymane na rubieży: Łowicz Walecki, Żabin, Sośnica, Świerczyna, Będolino, płn. skraj Nadarzyc, Borujsko, gdzie Niemcy zorganizowali obronę na pozycji ryglowej. W okresie 1-11 lutego w czasie walk o Wał Pomorski polscy żołnierze zdobyli m.in.: Złotów, Jastrowie, Dobrzyce, Nadarzyce, Mirosławiec. W wyniku walk o Wał Pomorski w okresie 29 stycznia do 10 lutego, życie straciło 3420 żołnierzy polskich, 2180 zaginęło, a 8472 zostało rannych. Niemcy stracili ok. 8 tys. żołnierzy oraz ok. 1,5 tys. wziętych przez Polaków do niewoli. Jednostki 1. Armii Wojska Polskiego zniszczyły lub zdobyły 30 czołgów i dział pancernych, 130 dział i moździerzy, 630 samochodów, zniszczyły 27 schronów bojowych.

Bitwa o Wał Pomorski była niewątpliwie, pierwszą samodzielnie przeprowadzoną operacją Wojska Polskiego na froncie wschodnim, która odbywała się w trudnych warunkach pogodowych i terenowych. Przełamanie Wału Pomorskiego umożliwiło przeprowadzenie Operacji Pomorskiej, polegającej na rozbiciu grup Armii „Środek” i „Wisła” na Pomorzu oraz odzyskanie dostępu do Morza Bałtyckiego.



Halina Konopacka była piękną, mądrą kobietą – pierwszą polską złotą mistrzynią olimpijską. Kochała sport i odnosiła w nim wspaniałe sukcesy. Uprawiała różne dyscypliny, a wśród nich rzut dyskiem, rzut oszczepem, pięciobój, skok wzwyż, skok w dal. Z pasją jeździła na nartach. Była także poetką, malarką, filantropką, poliglotką, automobilistką i... gorącą patriotką. Gdyby chcieć podsumować ją w dwóch słowach trzeba by powiedzieć „kobieta renesansu”. Ciągłe w ruchu, zawsze zaangażowana, zainteresowana, zdeterminowana, a przy tym serdeczna, wykształcona i odważna. Uosobienie kalokagatii – greckiego ideału łączącego piękno i dobro z etycznym i szlachetnym postępowaniem.

Urodziła się 26 lutego 1900 roku w Rawie Mazowieckiej w rodzinie, w której rozwój fizyczny był traktowany na równi z rozwojem intelektualnym. Od najmłodszych lat grała w tenisa, jeździła konno, pływała i jeździła na łyżwach. Jednak z profesjonalnym sportem zetknęła się dopiero jako studentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, gdy przypadkiem trafiła do sekcji lekkoatletycznej AZS. To właśnie tam jej niezwykle talent sportowy został odkryty przez francuskiego trenera Maurice Baqueta. Pod okiem profesjonalnych szkoleniowców szybko rozkwitła i zaczęła odnosić sukcesy. Zaledwie rok po wstąpieniu do sekcji lekkoatletycznej AZS świętowała już zdobycie mistrzostwa Polski w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. O jej wszechstronności sportowej może świadczyć choćby 25. tytułów mistrzowskich zdobytych w różnych kategoriach lekkoatletycznych, nie wspominając o innych dyscyplinach sportowych, które uprawiała „z najszlachetniejszych pobudek, z radości życia”, takie jak pływanie, tenis ziemny czy wreszcie jej ukochane narciarstwo.

Najważniejszym dniem w jej karierze sportowej, niezwykle wówczas ważnym dla całego naszego Kraju, stał się 31 lipca 1928 roku. Halina Konopacka, będąc jedną z reprezentantek Polski na olimpiadzie w Amsterdamie, ku zaskoczeniu wszystkich zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski, pierwsze złoto dla wskrzeszonej Ojczyzny! Tym zwycięstwem symbolicznie przywróciła pamięć o Polsce całemu światu.



Wygrana na olimpiadzie była symboliczna, również z tego powodu, że był to pierwszy złoty medal kobiety w historii świata! Została też uznana za Miss Igrzysk w Amsterdamie.

W ten oto sposób Halina Konopacka z niezwykłą gracją, zupełnie naturalnie, stworzyła pierwowzór gwiazdy sportowej i nowoczesnej Polki. Po triumfalnym powrocie do Kraju otrzymała wysokie odznaczenie państwowe oraz misję szerzenia kultury fizycznej w wolnej Polsce.

Aż do wybuchu II wojny światowej aktywnie udzielała się w strukturach sportowych m.in. jako członkini Zarządu Międzynarodowej Federacji Sportów Kobiety czy prezes Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet. Oprócz sportu bardzo intensywnie i z upodobaniem zajmowała się również poezją, publikując m.in. w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”. Wraz z mężem, Ignacym Matuszewskim – piłsudczykiem, politykiem, dyplomata i żołnierzem wywiadu wojskowego.

Wybuch II wojny światowej okazał się dla Haliny Konopackiej prawdziwym testem z patriotyzmu. We wrześniu 1939 roku razem z mężem Ignacym Matuszewskim przeprowadziła bardzo ryzykowną ewakuację warszawskiej części zapasów złota Banku Polskiego i dostarczyła go urzędującemu we Francji premierowi rządu polskiego na uchodźstwie Władysławowi Sikorskiemu. W oczach przedstawicieli rządu emigracyjnego zyskała nowy epitet: „podwójnie złota”.

Po II Wojnie Światowej Matuszewscy z powodów politycznych nie mogli wrócić do Polski. Na stałe przenieśli się do Stanów Zjednoczonych. W okresie PRL Halina Konopacka przyjeżdżała do Ojczyzny trzykrotnie, jednak mimo jej ogromnych zasług dla Kraju, jej wizyty każdorazowo przechodziły bez echa. Władze komunistyczne zadbały o to, by była postacią rozpoznawalną już tylko w wąskim gronie sportowców.

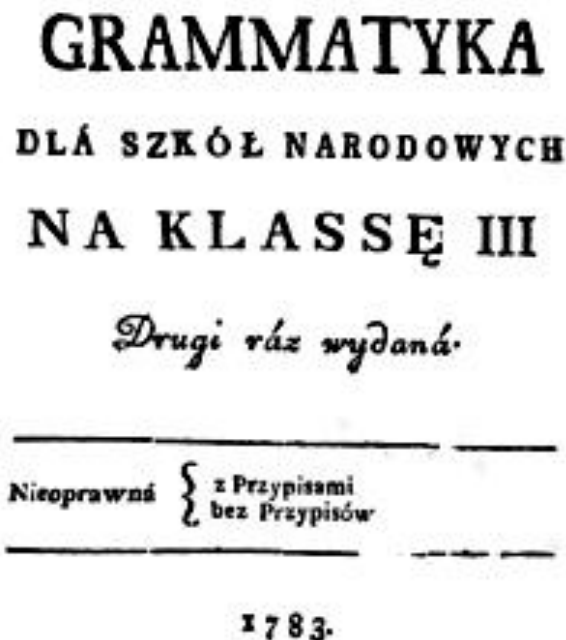
Zmarła 28 stycznia 1989 roku na Florydzie, do końca radosna, aktywna i budząca zachwyt w swoim najbliższym otoczeniu.

instytutksiązki.pl

TOWARZYSTWO DO KSIĄG ELEMENTARNYCH

Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych (1775–1792) – było drugim po Towarzystwie Literatów w Polsce polskim towarzystwem naukowym, zajmującym się opracowaniem i wydawaniem podręczników oraz programów szkolnych, instytucją utworzoną przez Komisję Edukacji Narodowej 10 lutego 1775 roku w Warszawie. W sumie TdKE przez 17 lat pracowało nad stworzeniem nowego zestawu książek szkolnych przeznaczonych dla polskich szkół.

Pomysł utworzenia instytucji pojawił się w trakcie posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej. Współpracujący z nią pisarz wielki koronny Franciszek Bieliński oraz pedagogzy ks. Antoni Popławski, i ks. Adolf Kamiński opracowali projekt pt. „Rady i uwagi co do nowego urządzenia szkół narodowych”, w którym



pojawiły się postulaty napisania nowych książek do nauczania w języku polskim, ponieważ do tej pory edukacja w Rzeczypospolitej Obojga Narodów odbywała się w języku łacińskim. Uczeń, którego powszednim językiem był język polski, musiał najpierw opanować łacinę aby nauczyć się konkretnej dziedziny naukowej, co znacznie wydłużało proces edukacji i czyniło go droгим oraz elitarnym.

Inicjatorem powstania towarzystwa był ks. Grzegorz Piramowicz, który brał udział w pracach Komisji jako jej sekretarz do „ekspedycji zagranicznych”. Z oficjalnym wnioskiem utworzenia „Towarzystwa” wystąpił jednak inny członek komisji, współpracujący z Piramowiczem – Ignacy Potocki.

Sopot znany i mniej znany... Łazienki Południowe

Łazienki Południowe reprezentują nadmorską architekturę kurortową. Stanowią jeden z nielicznych na terenie Polski przykładów budownictwa inspirowanego narodowym stylem norweskim, wzorowanym na średniowiecznych kościołach stawkirke.

Odnaczają się charakterystycznym dla tego stylu spiętrzeniem brył oraz bogatą dekoracją ciesielską. Specyficzne dla stylu norweskiego motywy smoczycich głów oraz stylizowane postacie rzeczywistych i fantastycznych zwierząt występują tutaj częściowo w formie secesyjnej. Łazienki są jednym z symboli nadmorskiej i kurortowej historii Sopotu.

Pierwsze kąpielisko we wsi Sopoty założył w 1819 r. Karol Krzysztof Wegner. Zbudował nad morzem niewielki, drewniany budynek kąpielowy oraz kabiny-przebieralnie dla kąpiących się w morzu. W 1823 r. Jerzy Haffner, były major i chirurg wojsk napoleońskich, wznosił pierwszy, murowany Dom Kąpielowy. Przy plaży postawił nowe drewniane kabiny-przebieralnie, osobne dla pań i panów. Nieco później obok zbudowano także Dom Kuracyjny (mieszczący hotel i restaurację), teatr, molo spacerowe i założono park. Pod koniec XIX w. Sopot stał się modnym, dynamicznie rozwijającym się kurortem, w 1901 r. otrzymał prawa miejskie. W pierwszej dekadzie XX w. władze miasta wzniosły szereg nowych, okazałych budowli, mających za zadanie wzbogacenie oferty oraz podniesienie Sopotu do rangi najlepszych kurortów europejskich. W tym okresie zbudowano m. innymi nowy Zakład Kąpielowy, Dom Zdrojowy oraz powiększono molo. W 1903 r. na miejscu wcześniejszych, XIX-wiecznych kabin kąpielowych wzniesiono nowe Łazienki Północne (ob. nie zachowane), a w 1907 r. Łazienki Południowe. Obie budowle zaprojektował Paul Puchmueller. Łazienki Południowe miały od strony morza kabiny-rozbieralnie i pomosty, podzielone na osobne segmenty dla pań, panów i rodzin. W pomieszczeniach od strony promenady mieściły się restauracje, kawiarnie i zakłady fryzjerskie. W 1938 r. w budynku urządzono schronisko wycieczkowe dla młodzieży Hitlerjugend. W latach 1994-1997 Łazienki odrestaurowano i rozbudowano o nowe skrzydła, postawione w miejscu dawnych przebieralni. Obecnie w obiekcie mieści się hotel i restauracja Zhong Hua.



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Do końca astronomicznej zimy pozostało już mniej niż 46 dni i choć dzień jest dłuższy od najkrótszego o ponad godzinę, zatęskniliśmy za dniami rozświetlonymi promieniami słońca.

Powędrujmy więc, oczami wyobraźni, do miasta światła, jak nazwał Lizbonę szkocki historyk Neil Lochery w swojej monografii: Lizbona. Miasto światła w cieniu wojny. Światło w tym mieście jest rzeczywiście niezwykle.

A i kawiarnie, choć najczęściej przypominają te typowe dla Europy Zachodniej bary kawowe z ekspresem na kontuarze z nierdzewnej blachy, kilkoma stoliczkami, chłodzoną ladą z ciastkami i lodówką na napoje, są prawdziwą instytucją - miejscem spotkań rankiem, po południu i nocą, a najslynniejsze zostały uwiecznione nawet na znaczkach pocztowych.

Jarosław Molenda, znany podróżnik i pisarz uważa, że tak znakomitej kawy jak w Portugalii nigdzie w Europie nie podają. W portugalskich kawiarniach nie obowiązują także włoskie nazewnictwo kawy. W menu nie znajdziemy cappuccino, czy espresso. Są to *una bica* lub *um cafezinho*. Nazwa małej czarnej mocnej kawy pochodzi od pierwszych liter zalecenia; *beba isto com acucar*, czyli "wypij to z cukrem".

Podobno pojawiło się ono na początku XX wieku w słynnej Cafe A. Brasileira. Zachęcało do poprawy smaku gorzkiej kawy. Potem moda szybko przyjęła się w całym mieście, a karteczki z napisem B.I.C.A. stały na kontuarach wszystkich lizbońskich pastelarii. Przeciętny lizbończyk pije dzisiaj co najmniej kilka takich kaw dziennie a w pastelarii nie tylko pije kawę, ale chętnie zjada zupę i na wyjściu kupuje świeże pieczywo do domu.

"Lizbona jest miastem słodczy, jak Paryż miastem intelektualnym; Paryż wymyśla idee, a Lizbona ciasteczka" - konstatował cierpko portugalski pisarz Jose Maria de Eca de Queiros. Przez wieki Portugalczycy stali się mistrzami w sztuce wypieku *doces de ovos*. Niezależnie od nazwy, wszystkie lakoce powstają z żółtek jajek i cukru, doprawia się je cynamonem, cytryną, pomarańczą lub migdałami i nadaje różne kształty.



W restauracjach i kawiarniach do wyboru podaje się przeważnie dwanaście słonecznych, skąpanych w klarownym syropie z cukru deserów; tarty ozdobione cynamonem, kubki z puddingiem ryżowym (*arrozdoce*), płaskie i gąbczaste ciastka z kremowym pomarańczowym lub cytrynowym nadzieniem, maleńkie półprzezroczyste ciastka owocowe (*queijadas*) i gotowane beżowe krążki, znane jako *pudimmolotof*.

Portugalczycy uważają, że nic tak dobrze nie dopełnia słodkiego *doce* jak jedwabiste wino porto lub madera albo mocna kawa, która łagodzi słodkość ciasta.

za: Jarosław Molęda, *W 80 filizanek dookoła świata*

UŚMIECHNIJ IĘ TROCHĘ...

Dyrektor do swojego pracownika:
- Z pana to byłby doskonały przestępca...
- Dlaczego?
- Bo nie zostawia pan żadnych śladów swojej działalności...



REMONT KAPLICY PW. WNIĘBOWZIĘCIA NMP I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE WRAZ Z INSTALACJAMI

Od października 2024 trwają prace remontowe zabytkowej sopockiej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny. To najstarsza świątynia w mieście. Oddano ją do celów kultu religijnego w 1870 roku.

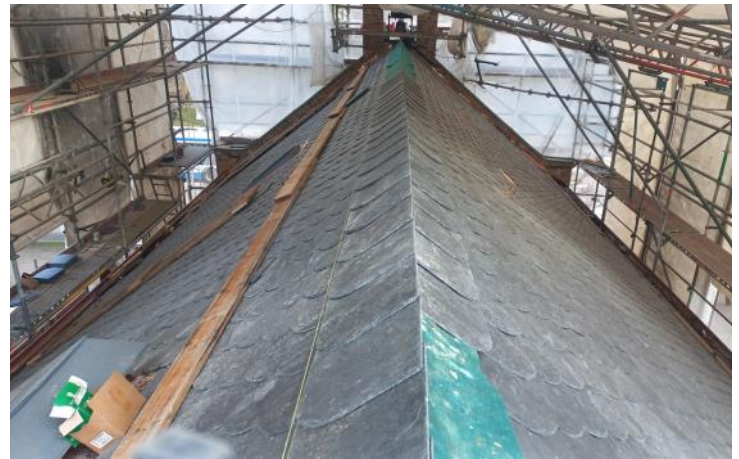
Świątynia jest poddana renowacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Gmina otrzymała na ten cel 2 877 084,39 zł, a całkowita wartość remontu wynosi 2 939 700,00 zł. Prace obejmują m.in. generalny remont dachu, oczyszczenie oraz konserwację elewacji i wewnętrznych tynków, schodów, drzwi, a także posadzki. Zaplanowano również wykonanie nowej instalacji teletechnicznej oraz remont instalacji elektrycznej. Konserwacji poddane zostaną również witraże, mozaika, dzwon i krzyż na dachu kaplicy.



Remont prowadzony jest pod nadzorem Wojewódzkiego oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W drodze publicznego przetargu wyłoniona została firma BUDKON z Gdańska, która jest generalnym wykonawcą.

Pod koniec stycznia zakończono prace związane konserwacją elewacji oraz z wymianą dachu, który został pokryty łupkiem, zgodnie z decyzją konserwatora zabytków. Na początku lutego zostaną rozebrane rusztowania i będą prowadzone prace nad zamontowaniem ogrzewania podłogowego w kaplicy. Od kilku tygodni trwają też prace związane z modernizacją węzła grzewczego, który zasili remontowaną kaplicę.



Konieczna przebudowa ogrzewania spoczywa na parafii. Na ten cel można złożyć ofiarę na wyodrębnione remontowe konto bankowe parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie: 26 1240 1242 1111 0011 1439 7419.

Składamy serdeczne Bóg zapłać za ofiary na rzecz prac związanych z remontem naszej zabytkowej kaplicy. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają to dzieło modlitwą oraz materialnie.

Otwarcie kaplicy i poświęcenie nowego ołtarza adoracji planowane jest w listopadzie br. Duchowym przygotowaniem do tego wydarzenia będą Misje Święte, które odbędą się w naszej parafii w dniach 12-19 października 2025.



SZCZĘBLIWA INTELIGENCA
A
**PROCES DEMOKRATYCZNY:
między utopią a dystopią**

O. Dariusz Drązek

**Prelekcja: 12 lutego 2025
o godz. 19:15
Salka pod plebanią.**

SOPOCKI KLUB DYSKUSYJNY
Tajemnice chrześcijaństwa



Msza święta o dobrego męża i dobrą żonę

Zapraszamy na **Mszę św. z modlitwą za wstawiennictwem św. Józefa o dobrego męża i dobrą żonę.** Po Mszy św. spotkanie w kawiarence parafialnej.

**9 lutego 2025
niedziela
godz. 16.00**

Parafia św. Andrzeja Boboli w Sopocie
ul. Powstańców Warszawy 15.



Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

KONCERT KOŁĘD W WYKONANIU ZESPOŁU „INVICTUS” I PRZYJACIELE



W niedzielę 5 stycznia 2025 o godz. 16.30 w naszym kościele miał miejsce koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu naszego zespołu „Invictus” (i Przyjaciół). Zaczęliśmy od wysłuchania Prologu Ewangelii wg św. Jana odczytanego przez aktora Pana Krzysztofa Gordona. Niezwykle przejmująco zabrzmiały obok wyśpiewanych kołęd m.in. odczytane rozważania Matki Teresy z Kalkuty, że zawsze, ilekroć uśmiechasz się..., kiedy milkniesz..., kiedy rezygnujesz..., kiedy dajesz..., ilekroć pozwolił by Bóg pokochał innych przez ciebie - zawsze wtedy jest Boże Narodzenie.

Tegoroczny koncert został dedykowany p. Edwardowi Hłasko, wieloletniemu zakrystianowi w naszym kościele, który zmarł pod koniec roku. Jego pogrzeb odbył się we wtorek 7 stycznia 2025.

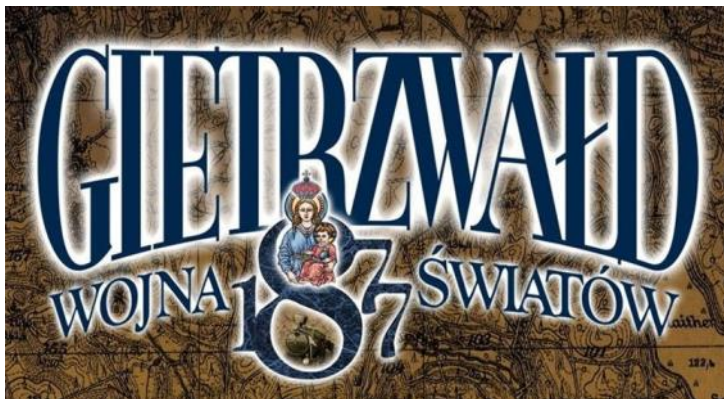
PARAFIALNE SPOTKANIE OPŁATKOWE

W niedzielę 5 stycznia o 19.00 odbyło się coroczne spotkanie opłatkowe wszystkich członków grup parafialnych. Do naszej kawiarenki zaprosiliśmy osoby samotne oraz wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie i chcieli się spotkać w gronie wspólnoty naszej parafii.

Po wspólnej modlitwie i oficjalnych życzeniach, zaśpiewaliśmy kołędę i łamiąc się opłatkiem składaliśmy sobie indywidualnie świąteczne życzenia. Po dłuższej chwili uczestnicy mogli zasiąść przy stole i skosztować wcześniej przygotowanych słodkości. Czas upłynął na niekończących się rozmowach oraz na wspólnym kołędowaniu do późnych godzin.



PROJEKCJA FILMU „GIETRZWAŁD 1877. WOJNA ŚWIATÓW”



W naszej parafialnej kawiarence w środę 29 stycznia został wyświetlony film „Gietrzwałd 1877. Wojna światów”.

Film ukazał pokrótce historię i przebieg objawień gietrzwałdzkich; skupił się przede wszystkim na polityce międzynarodowej. Opierając się o wypowiedzi zagranicznych historyków, autorzy opowiedzieli o historii konfliktu, jaki w 1877 roku wybuchł pomiędzy Rosją a Turcją, starając się pokazać, w jaki sposób wojna miała wpływ na życie mniejszych narodów europejskich, w tym Polaków. Z dziejami tego konfliktu i zakulisowych operacji politycznych powiązali objawienia w Gietrzwałdzie, sugerując, że w zaskakujący sposób mogły się one przyczynić do zapobieżenia wybuchowi wojnie światowej.

WSPOLNE WYJŚCIE DO KINA NA FILM „ZŁOWROGI”

W czwartek 30 stycznia 2025 mieliśmy możliwość wspólnego wyjścia na film pt. „Złowrogi” do pobliskiego Multikina.

W dniu zaplanowanej egzekucji skazany seryjny morderca zostaje poddany ocenie psychiatrycznej, podczas której twierdzi, że jest... demonem. Oświadczając przy tym, że zanim skończy się ich spotkanie, psychiatra dowie się, że sam popełnił trzy morderstwa...

Ten trzymający w napięciu thriller to konwencja, w której twórcy inspirując się słynnymi „Listami starego diabła do młodego” (C. S. Lewisa) starali się ukazać nie tylko bohaterów filmu, ale każdego człowieka jako arenę, w której dokonuje się walka między dobrem a złem.



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego